

**Ocena dorobku naukowego oraz aktywności dydaktyczno-organizacyjnej dr Julity Orzelskiej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego**

**Wprowadzenie**

Swoją analizę i argumentację rozpocznę od krótkiego przedstawienia drogi zawodowej, naukowej i dydaktycznej dr Julity Orzelskiej, która w 1995 roku w Uniwersytecie Szczecińskim uzyskała tytuł magistra pedagogiki na podstawie pracy pt. „Praca dydaktyczna, organizacyjna i naukowa prof. dr hab. Bolesława Sadaja”, w tym samym roku została zatrudniona na stanowisku asystenta w Zakładzie Dydaktyki Ogólnej (Instytut Pedagogiki, Wydział Humanistyczny) Uniwersytetu Szczecińskiego i z tym instytutem, wydziałem oraz z tą uczelnią związana jest do dzisiaj. Przed uzyskaniem stopnia doktora, wyżej wspomniana, opublikowała dziewięć artykułów i trzy recenzje.

W 2003 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Kształcenie wielostronne w rozwijaniu języka i twórczego myślenia uczniów w młodszym wieku szkolnym” uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, nadany uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego US. Trzy lata później została zatrudniona na stanowisku adiunkta w Pracowni Pedagogiki Wczesnoszkolnej, przekształconej w 2008 roku w Katedrę Wczesnej Edukacji (w tym samym instytucie i wydziale US). O ile na stanowisku asystenta realizowała przedmiot: Dydaktyka Ogólna, to na stanowisku adiunkta doszły dodatkowe przedmioty: Metodyka wychowania dzieci; Metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej w przedszkolu i klasach I-III; Kompetencje wychowawcze; Seminarium. Obecnie (od 2012 roku) Habilitantka pracuje jako adiunkt w Katedrze Teorii Wychowania, a do jej pracy dydaktycznej doszedł nowy przedmiot: Praca z grupą w edukacji. Od 2005 roku jest promotorem prac licencjackich, a od 2014 prac magisterskich, natomiast w ostatnich latach bierze udział (niesformalizowany) w

konsultacjach, w ramach seminarium doktorskiego prowadzonego przez dr hab. Annę Murawską prof. US.

W latach 2006-2008 dr Julita Orzelska była członkiem zespołu badawczego, realizującego projekt finansowany przez MN i SW, pt. „Pedagogika z wnętrza kultury. Nowe idee i tropy dla dydaktyki ogólnej z humanistyki współczesnej (przejawy zmiany paradygmatycznej i próby ich zastosowań dydaktycznych”, zaś w latach 2010-2014 kierowała własnym projektem (finansowanym przez MN i SW) pt. „W stronę pedagogiki samotności (poszukiwanie inspiracji humanistycznych: przypadek Thomasa Mertona i inni)”, którego efektem była monografia, artykuły i referaty na konferencjach naukowych. Do tej pory Habilitantka wygłosiła sześć referatów na konferencjach międzynarodowych oraz dwanaście na konferencjach krajowych.

Szczególnie należy tu podkreślić, iż jednym z bardzo ważnych elementów, mających wpływ na dalszy rozwój naukowy Habilitantki, był niewątpliwie jej aktywny udział w cyklicznej debacie najpierw „Paideia i współczesność. Debaty Humanistyczne” (2005-2008), a potem „Przebudzenia Humanistyczne” (Kolokwium 2009: „Symboliczne wyzwania dla pedagogiki: autorytet, integralność, wykluczenie, tożsamość”; Kolokwium 2010: „Przeszkody poznawcze dla rozwoju humanistyki: tradycje, specjalizacje, dyskursy, podręczniki”; Kolokwium 2011: „Wartościowania i normy w humanistyce jako myśli o środowisku, badaniu i edukacji – pułapy, pułapki, profile, pozory: normatywność, krytyczność, cynizm, ewaluacje”) prowadzonej przez profesorów Lecha Witkowskiego i Monikę Jaworską-Witkowską, której efektem były nie tylko teksty pokonferencyjne i liczne artykuły, ale przede wszystkim istotna zmiana zainteresowań badawczych wyrażająca się krytycznym namysłem i wyraźną troską o nową jakość wpisania pedagogiki w szeroko rozumianą humanistykę.

Istotnym osiągnięciem recenzowanego tu dorobku są cztery monografie: „Rola kształcenia wielostronnego w rozwijaniu twórczego myślenia” (2005), „Praca dydaktyczna, organizacyjna i naukowa prof. dr hab. Bolesława Sadaja” (2006), „W stronę pedagogiki samotności. Inspiracje Thomasem Mertonem” (2011) oraz „W stronę pedagogiki istotnej egzystencjalnie. Życie i jego trudności z energią duchową jako wyzwania pedagogiczne rezyduów tożsamości” (2014), do tego dochodzi czternaście rozdziałów opublikowanych w recenzowanych pracach zbiorowych, dziewięć artykułów w czasopiśmie naukowych, w tym pięć opublikowanych w czasopiśmie objętych przez MN i SW listą B. W 2006 roku dr Julita Orzelska dostała

indywidualną nagrodę trzeciego stopnia Rektora US, za szczególne osiągnięcia w dziedzinie nauki, a w 2012 roku indywidualną nagrodę drugiego stopnia za osiągnięcia dydaktyczne, zaś w 2014 była nominowana do nagrody MN i SW. Bardzo pozytywnym aspektem jej pracy było zaangażowanie w organizację czterech konferencji ogólnokrajowych, jak również udział w zespole redakcyjnym („Pedagogika Szkoły Wyższej”) i uczestnictwo w radach naukowych czasopism („Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji”, „Czasopismo Pedagogiczne”).

Dr Julita Orzelska jest od 2010 roku członkiem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i Społecznego Towarzystwa Oświatowego, zaś od 2013 roku jest koordynatorem oddziałów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kołobrzegu i Kamieniu Pomorskim, natomiast od 2015 roku jest członkiem Stowarzyszenia Absolwentów, Pracowników i Przyjaciół Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego „Razem”. Habilitantka odbyła również staż w University of Ostrava w Czechach w ramach programu Erasmus (16-19. 03. 2015).

### **Ocena istotnej aktywności naukowej Habilitantki**

Poddając merytorycznemu oglądowi dorobek naukowo-badawczy dr Julity Orzelskiej, możemy dosyć wyraźnie dostrzec dwa etapy tej aktywności: pierwszy dotyczył roli nauczyciela wobec współczesnych wyzwań, drugi dotyczył poszukiwania inspiracji humanistycznych dla pedagogiki. Jeśli chodzi o ten pierwszy, to motywem do jego podjęcia były niewątpliwie wysiłki badawcze podjęte już przy realizacji pracy magisterskiej („Praca dydaktyczna, organizacyjna i naukowa prof. dr hab. Bolesława Sadaja”), której głównym celem było ukazanie wpływu najważniejszych czynników społecznych i osobowych na skuteczne i efektywne działanie nauczyciela, a dalej kontynuowane w pracy doktorskiej („Kształcenie wielostronne w rozwijaniu języka i twórczego myślenia uczniów w młodszym wieku szkolnym”), koncentrującej się na badaniu wpływu określonych metod nauczania na aktywne i spontaniczne uczestnictwo uczniów w procesie zdobywania wiedzy oraz na kształtowanie i wyzwalanie gotowości do zmian, otwartości, samodzielności i odpowiedzialności.

Rezultaty tych badań nie tylko znalazły odzwierciedlenie w przytaczanych już pracach awansowych i monografiach, lecz również w referatach na konferencjach naukowych („Zaawansowanie w stosowaniu kształcenia wielostronnego a rozwijanie

twórczego myślenia" Międzyzdroje 2003 oraz „Podmiotowość a wielostronność poznania” Szczecin 2004) oraz w pokonferencyjnych pracach zbiorowych. Jak słusznie zauważa Habilitantka, świadomość współczesnych wyzwań i wymagań stawianych przed nauczycielem w dobie dynamicznych zmian społeczno-ustrojowych, ideologiczno-gospodarczych, kulturowo-cywilizacyjnych, wymaga znalezienia nowej formuły profesjonalizmu nauczyciela oraz nowych kompetencji pedagogicznych. Jej zdaniem, wymaga to rzeczywistego zintegrowania rozwoju i formowania młodego człowieka, czyli myślenia i działania nauczyciela i ucznia dążącego do stwarzania nie tyle okazji do skutecznego „przekazania pałeczki” i „włóczenia w rolę”, ile „okazji do spotkania” i „wyzwolenia spontaniczności”.

Habilitantka jest zdecydowanie przekonana, że rozwój człowieka i celowe wzmocnienie jego potencjału, wymaga nie tylko wiedzy i umiejętności nauczyciela (nawet do twórczego rozwiązywania problemów), ale przede wszystkim refleksji nad tym, co wartościowe i troski o jak najlepsze przeżycie własnej egzystencji. Dlatego bliskie jest jej myślenie o nauczycielu, jako tym, który odważnie szuka i stale poszerza edukacyjną przestrzeń myślenia i działania kulturowego. To zaś wymaga nie tylko precyzyjnie przygotowanych programów i podręczników, lecz także jakiegoś elementu twórczego zwątpienia i błędzenia. Przy czym podjęty przez Habilitantkę wysiłek badawczy w zakresie roli nauczyciela we współczesnym świecie, realizowany jest dwutorowo: – poprzez kanoniczny zestaw lektur usytuowanych w dyskursie pedagogicznym oraz – poprzez poszukiwanie impulsów i inspiracji, które przenikają do pedagogiki z dyscyplin z nią współpracujących. Dzięki temu pedagogika w jej wydaniu zyskuje wiele kluczowych dla jej rozwoju kategorii.

Ten ostatni kierunek badań sprawił, że dr Julita Orzelska coraz bardziej skupiła się na poszukiwaniu inspiracji humanistycznych dla pedagogiki. Szczególne zaś miejsce zdobywa kategoria „samotności”, jako wyraz troski o kondycję egzystencjalną człowieka nie tylko w edukacji. Dlatego musiała pojawić się w jej dorobku monografia, która zawiera nowe odczytanie (istotne dla procesów wychowawczo-dydaktycznych) tekstów T. Mertona pt. „W stronę pedagogiki samotności – inspiracje Thomasem Mertonem”, (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 143).

Przedstawiona książka stanowi pewien uporządkowany tematycznie zbiór esejów poświęconych twórczości T. Mertona i ma niewątpliwie walor nie tylko popularyzatorski (dotyczy bowiem słabo rozpoznanej wśród pedagogów koncepcji

człowieka), lecz przede wszystkim walor teoretyczny, jako pedagogiczny fenomen mądrego indywidualizmu, świadomego swej odpowiedzialności za wybór sposobu „bycia-w-świecie”, świadomego swego miejsca i czasu, czy też świadomego swej wyjątkowej ontogenezy i „osobistej logiki” rozwoju.

Tak rozumiany indywidualizm, określony przez Autorkę za Mertonem, jako „twórcza samotność”, nie ma wiele wspólnego z totalnym uwolnieniem się od „innego” (jak np. u Maxa Stirnera), gdzie nie musimy się z nikim i z niczym liczyć, poza własnymi potrzebami, nie ma też wiele wspólnego z „samotnością zakonnika” odciętego od zewnętrznego świata. Taki indywidualizm nie jest skazany ani na totalną samotność Ja ograniczonego do własnych potrzeb, ani, jak mówił za J.P. Sartre, „skazany na wolność”, w której nie ma miejsca na nic pozaosobowego, ani nie musi być skazany na samotranscendencję niedopuszczającą poszukiwania siebie. „Twórcza samotność” w ten sposób jest i staje się nie tylko odważnym i spontanicznym formowaniem swojej egzystencji, lecz przede wszystkim uporządkowanym aksjologicznie i odpowiedzialnym wyborem, podyktowanym własnym niezadowoleniem (a nawet rozpaczą) z siebie samego, z sytuacji, w której nie chcemy machinalnie płynąć wraz gwałtownym lub wolnym nurtem toczącego się życia osób takich samych jak my.

Jednym słowem „twórcza samotność”, nie jest ucieczką od innego, ani epatowaniem siebie, jest autentycznym przeżyciem w poczuciu swojej odrębności (nie tylko czasoprzestrzennej), jako koincydentu historyczności i przeznaczenia (bez, jak pisze Sartre, „aspiracji do bycia Bogiem”). Stąd iluzją życia jest przyjmowanie roli lub stylu bycia stereotypowego, czyli bycia jedynie kalką innego, albo bezstresowego konsumowania bez troski i wysiłku tworzenia siebie wobec wyzwań kulturowych i cywilizacyjnych. Możemy nawet powiedzieć, w świetle badań Autorki, że w przypadku, gdy nie znajdziemy czasu i przestrzeni dla naszej własnej, egzystencjalnie absolutnej „twórczej samotności”, to nie żyjemy autentycznie i na pewno nie znajdziemy szansy na przebudzenie się z iluzji quasi-podmiotu, będącego w rzeczywistości na usługach własnych skłonności zaspokajalnych lub na usługach wszechobecnej ideologii.

W związku z tym oceniana praca zawiera, oprócz rozdziału analizującego potrzebne rusztowanie kategoriale oraz sposób czytania Mertona, rozdział pt. *Troska o edukację i kondycję człowieka w ujęciu i interpretacji Thomasa Mertona*, który wprowadza nas nie tylko we specyficzną filozofię analizowanego autora, lecz także w meandry zadań współczesnej edukacji nacechowanej rzeczywistą wolnością jej

podmiotów, zdolnych do oporu wobec władzy zamkniętego autorytetu, czy też oporu wobec skłonności do powielania matryc zastanych w bliższym i dalszym otoczeniu, zwłaszcza wobec presji innych tzw. „normalnych”.

Kolejny rozdział: *Cierpienie i lęk w zmaganiach egzystencjalnych. O powinności człowieka w poczuciu szczęśliwości*, pozornie odchodzi od zasadniczej analizy fenomenu samotności, lecz w istocie stanowi jego integralną część. Bowiem każda jednostka ma prawo do wyboru między poddaniem się potokowi wydarzeń lub nauczeniem się wykorzystywania swoistego napięcia między własnym projektem życia, a „projektem tłumy”. Przy czym mniej istotne jest to, czy ktoś zostanie bardziej ascetą, czy bardziej hedonistą, najważniejsze jest to, czy ten los ma źródło we własnym odpowiedzialnym projekcie życia, czy też jedynie w czynnikach wewnętrznych, czy tylko zewnętrznych.

Rozdział: *Autorytet i wolność jako bieguny troski o wspólnotową przestrzeń dla człowieka w edukacji i w życiu*, zwraca przede wszystkim naszą uwagę na wychowawcze walory doświadczania własnej wolności i odpowiedzialności, a także na walkę z ukrytymi i jawnymi programami (także szkolnymi) wbijania (wprasowywania) dzieci i młodzieży w poczucie anonimowości i bezrefleksyjności. Jednym słowem, współczesna edukacja człowieka powinna ogarniać zarówno istnienie jednostki, jako części określonej wspólnoty oraz istnienie mniej lub bardziej odizolowanej indywidualności. Zawsze warto pamiętać, że indywidualistą, czy też indywidualistką się jest (choćby poprzez swoje absolutnie niepowtarzalne istnienie czasoprzestrzenne), natomiast indywidualnością się stajemy. Zaś oba tryby istnienia składają się na nasze odtwórczo-twórcze „bycie-w-świecie”.

Co ważniejsze omawiana praca jest zapisem nie tylko wybranych tropów z bardzo bogatej twórczości T. Mertona, ale nie brakuje w niej odniesień do innych autorów (np. V. Andreoli, Z. Bauman, T. Gadacz, L. Witkowski), tym samym nie brakuje krytycznego spojrzenia (z poza terenu eksploracji mertonowskich), składając się na ostateczny wyraz tej publikacji, gdzie pogranicze dyscyplin nie gubi istotnej refleksji pedagogicznej, chociażby postulat budowania „lokalnych pedagogik”, w tym właśnie „pedagogiki samotności”, nie po to by epatować oryginalnością i nowością, lecz po to by czynić zadość nieprzebranemu bogactwu kultury człowieka.

Jak pisze sama Autorka (s. 139): „Kultura jest przestrzenią, która na wiele sposobów niesie rozmaite rozproszone, dyskretne, rozmyte, a zarazem alarmistyczne impulsy, których nie wolno lekceważyć dla refleksji akademickiej. Ujęte w inną konwencję czy strategię narracyjną niż typowa dla dyskursu naukowego zarazem mogą przynieść ważne impulsy do włączenia do koniecznego typu narracji i badań”. Stąd można domniemywać, iż ta świadomość i odpowiedzialność Autorki tej publikacji pozwoli jej rozszerzyć wachlarz kategorii korelujących z „twórczą samotnością” (np. samorozwój, samorzutność, samorealizacja, samotranscendencja, samowiedza, samowychowanie, autokreacja itd.).

Habilitantka uwypuklając trop związany z kategorią „twórczej samotności” nie tylko przybliżyła nam nieobecny dyskurs, ale wskazuje na wychowawczą wartość samotności wyzwalającej, życiodajnej na pograniczu, prowadzącej do pełni życia i szczęścia, którego nie da się zaspokoić tu i teraz. W toku własnych badań nad tym fenomenem odkrywa przed nami fakt, iż właśnie ta kategoria uwikłana jest bardziej niż inne, z jednej strony w ludzką „wolność i nadzieję”, a z drugiej strony w „cierpienie i lek”, stąd poza omawianą monografią, pojawiają się również inne publikacje, chociażby takie artykuły jak: „Wolność spontaniczności (w) rozwoju przez zmianę”; „Jak w magiczny sposób zmienić cierpienie w radość czyli słów kilka o szczęśliwym człowieku”; „Poczucie samotności człowieka peryferyjnego w społeczeństwie pluralistycznym – nadzieja czy klęska?”, w których obecna jest perspektywa prawa do samotności, bez bezradności, bezsilności i braku nadziei.

**Ocena osiągnięcia naukowego, jakim jest monografia pt. „W stronę pedagogiki istotnej egzystencjalnie. Życie i jego trudności z energią duchową jako wyzwania pedagogiczne rezyduów tożsamości” (Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014, ss. 330)**

Autorka w wyżej wymienionej pracy (realizując konsekwentnie kolejny projekt badawczy, zgodnie z przyjętą perspektywą fenomenologiczno-hermeneutyczną) podjęła się niebywale trudnego zadania, jakim było znalezienie istotnych relacji między filozofią (w tym filozofią religii), psychologią, socjologią, antropologią, literaturoznawstwem a pedagogiką, a w związku z tym tak postawione zadanie wymagało rozbudowanego zaplecza metodologicznego podjętych rekonstrukcji i

własnych analiz. Uważam, iż jest to przykład bardzo dojrzałej próby zdefiniowania i realizacji zadań badawczych, które mogą zainicjować nową jakość współczesnej filozofii wychowania i pedagogiki ogólnej.

Autorka realizuje w swojej pracy swoistą strategię wydobywania ważnych humanistycznie i społecznie obiektów kulturowych, i to do tego strategię, która bardzo rzadko ma miejsce w takiej skali w polskiej pedagogice. Autorka bowiem wykorzystuje do swoich analiz zarówno pozycje dobrze osadzone w myśleniu i działaniu kulturowym, jak i pozycje najnowsze, zarówno ograniczone do dyskursu pedagogiki i nauk społecznych, jak i te z zakresu szeroko rozumianej humanistyki. W związku z tym pojawia się interpretacja tekstów w zakresie psychoterapii Nancy McWilliams, socjopsychologii Erika H. Eriksona, teologii protestanckiej Paula Tillicha, antropologii Karola Wojtyły, psychoanalizy Viktora Frankla, czy psychologii humanistycznej Carla Rogersa, jako swoistych tropów egzystencjalnych będących nie tylko ciekawą inspiracją dla refleksji i praktyki pedagogicznej, lecz przede wszystkim wskazujących na strukturalną złożoność w edukacyjnym bycie i jego funkcji życia. Właśnie owa dynamika egzystencji człowieka może stanowić ważne wyzwanie pedagogiczne.

Pierwsza część pracy: „Przesłanki i ramy rozważań”, wprowadza nas w różne relacje między egzystencją człowieka a edukacją, gdzie Habilitantka sprzeciwia się swoistej redukcji edukacji do adaptacyjnej socjalizacji i praktycznego uzawodowienia, ze znacznym pominięciem funkcji wrastania i wyrastania z kultury, w tym rozwijania duchowości i poszukiwania sensu. Zamiast zasady „albo-albo” przyjmuje kategorię „dwoistości” z jej rozumieniem trudnej, a nawet dramatycznej całości i strukturalnej integracji, w której przychodzi nam myśleć i działać kulturowo i cywilizacyjnie. Ukazuje nam również ideę rezydualności w rozwoju psychospołecznym, jako ontologii normatywności dla pedagogiki. Bezsprzecznie rzucając nowe światło na wprowadzenie do języka pedagogiki „ramy egzystencjalnej” Erika Eriksona (z kontrapunktami antropologii Karola Wojtyły, psychologii Philipa Zimbardo i teorii przepływu Mihaly’ego Csikszentmihalyiego), co zaowocowało w ocenianej książce Autorki ośmioma możliwymi pedagogikami w cyklu życia, czyli pedagogiki nadziei, woli, wyobraźni, fachowości, wierności, troskliwości, twórczości i mądrości życiowej.

Wskazanie na możliwości wydobywania z projektu Eriksona ośmiu „pedagogik rezydualnych”, dało jednocześnie szereg ważnych refleksji (przede wszystkim pedagogicznych) skupionych wokół takich kategorii jak nuda, samotność, rozpacz,



śmierć, lęk, wdzięczność, które z osobna stały się przedmiotem głębokich i szerokich badań transdyscyplinarnych i pedagogicznych. Autorka zadaje nie tylko istotne pytanie: co wynika z przedstawionej analizy faz rozwoju i ich biegunowej strukturze, lecz przede wszystkim, stara się skierować naszą uwagę na pytanie, jak uwzględnić troskę o optymalną energię witalną osób, która może być zakłócana i wytracana w różnych kryzysach tożsamości. Model cyklu życia, jako rama egzystencjalna Eriksona, Habilitantka wzmocnia analizą integracji strukturalnej w ontologicznej funkcji bytu i życia, jako funkcji samorealizacji i samotranscendencji Paula Tillicha, logoterapią Victora E. Frankla (ze wskazaniem na samotranscendencję) i psychologią humanistyczną (ze wskazaniem na samorealizację).

Druga część: „Przykłady analiz egzystencji”, zawiera egzystencjalne tropy dramaturgii Williama Szekspira w interpretacji Tadeusza Sławka i przetworzonych pedagogicznie przez Habilitantkę, w fenomen przebaczenia, wdzięczności, czy też sprawiedliwości. Mamy tutaj również interesujące interpretacje „Spraw ludzkich” Jana Szczepańskiego, który widzi dwie wielkie (przeciwstawne, choć skazane na siebie) siły naszej egzystencji: mity chroniące i mity niszczące, mądrość i głupotę, a także los *homo viatora* (człowieka wędrowca) Tadeusza Frąckowiaka, czyli człowieka skazanego na wieczną wędrówkę, na ciągłe bycie w drodze i życie z ambiwalencją.

Ostatnia część: „Dociekania rezydualne”, stanowi swoiste otwarcie przestrzeni rozważań pedagogicznych, zarówno tych jasno określonych i osadzonych w dyskursie, jak i tych wymagających jeszcze pewnej intuicji, jak chociażby fenomen wstydu i cierpienia, bądź też wdzięczności i nudy, losu i lęku, rozpacz, okrucieństwa i śmierci. Właśnie ta część jest przykładem bardzo dojrzałej próby wydobywania z obszaru humanistyki tych kategorii, które mogą z powodzeniem uruchomić nową jakość refleksji i praktyki pedagogicznej, sprawiając, że dokonania Habilitantki są na tyle nowatorskie, iż mogą nie tylko dawać impulsy i inspiracje do dalszych badań, lecz stanowią istotny przełom w odczytywaniu rozpraw naukowych z zakresu klasycznej i jak najbardziej dzisiejszej humanistyki. Uważam je zatem za bardzo płodne badawczo i zupełnie rzadkie w naszej pedagogice, bowiem idea pedagogiki „istotnej egzystencjalnie” wymaga dokładnych i rzetelnych analiz tradycji myśli i działań kulturowych, jak i bardziej odważnych i wnikliwych odniesień do współczesności. W związku z tym nie brakuje w pracy rozważań nad rozumieniem zadań pedagogicznych wynikających z dramaturgii Marcela Prousta, czy triady rozwojowej (wrastanie,

wzrastanie i wyrastanie) Heleny Radlińskiej, „pustki egzystencjalnej” Ernesta Blocha, pedagogiki „sytuacji trudnych” Teresy Borkowskiej, czy projektów Edwarda Stachury.

Jednym słowem, oceniana książka niesie z sobą istotne dokonanie dla pedagogiki nie tylko w naszym kraju, stanowiąc zwiastun wręcz pewnego przełomu intelektualnego, dając szereg nowatorskich inspiracji i impulsów, a co najważniejsze jest doniosła zarówno w profesjonalnej i akademickiej dydaktyce, jak i szeroko rozumianej metodologii rzadko wykorzystywanej w badaniach pedagogicznych. Doktor Julita Orzelska nie tylko nie zamyka ważnego rozdziału badawczego, a wręcz przeciwnie dopiero go na dobre otwiera, przecierając szlak dla nowego i ważnego poznawczo uprawiania teorii i praktyki pedagogicznej, uprawianej na styku różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych, wymagających wielkiego zaangażowania i wysiłku. Moim zdaniem, ten wysiłek i efekt sprawił, że z całkowitym przekonaniem znajduję tu wybitne osiągnięcie naukowe.

### **Podsumowanie**

Analizując cały dorobek naukowy i dydaktyczny Habilitantki, mogę stwierdzić, iż mamy tu do czynienia nie tylko z merytorycznym uzasadnieniem przyjętych przez nią kierunków, sposobów badania i rozwiązywania zasadniczych problemów odnoszących się do refleksji i praktyki pedagogicznej, lecz także z ogromną erudycją i odważną wielowątkowością zachęcającą do głębszego wnikania do znaczeń ukrytych, dzięki którym człowiek może nie tylko trwać, ale przede wszystkim rozwijać swoje człowieczeństwo.

Zarówno w swojej całościowo ujętej aktywności naukowo-badawczej, jak i głównej rozprawie habilitacyjnej dr Julita Orzelska jawi się jako wszechstronny i samodzielny naukowiec, którego przygotowanie merytoryczne i formalne daleko wykracza poza standard wypracowania formuły awansowej. Habilitantka z dużą dozą swobody porusza się w przestrzeni języka filozoficznego, psychologicznego, czy też socjologicznego, nie gubiąc przy tym z pola widzenia własnej dyscypliny.

Nie sposób też nie zauważyć troski Habilitantki o zasadniczą kondycję człowieka, w tym o nabywanie kompetencji egzystencjalnych, zwłaszcza w obliczu sytuacji trudnych, granicznych, związanych z bezradnością, lękiem, osamotnieniem,

cierpieniem, zawsze zagrażającym mniej lub bardziej strukturalnej integralności człowieka. Co łączy się ze zmianą silnie spragmatyzowanego modelu wychowania i kształcenia, na model bardziej otwarty na wolność i godność nieuciekającą przed współlistnieniem i współuczestniczeniem w życiu innych równie wolnych i godnych człowieczeństwa osób.

Kolejno podejmowane przez Habilitantkę próby badawcze miały przede wszystkim na uwadze unaocznienie możliwości uzyskania istotnych impulsów rozwojowych dla kondycji egzystencjalnej człowieka i wspólnoty, a stało się to za przyczyną wykorzystania mniej lub bardziej zintegrowanej wiedzy, rozproszonej w różnych „zakamarkach” humanistyki i nauk społecznych. Podjęcie tego wysiłku „twórczego scalenia” i odczytania znaczeń (często pedagogicznie zlekceważonych), niewątpliwie może przyczynić się do lepszego funkcjonowania mechanizmów rozwojowych człowieka, jak i dostarczeniu nowych argumentów w badaniach pedagogiki istotnej egzystencjalnie, czyli tak naprawdę w badaniach ukazujących możliwości zwiększania przestrzeni refleksji i odpowiedzialności za to, co się robi i co warte jest naszego zainteresowania i przeżycia.

W związku z powyższym moja ocena istotnej aktywności naukowej oraz osiągnięć naukowych (wynikających z art. 16 ust. 2 z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym) dr Julity Orzelskiej jest jak najbardziej pozytywna i z całym przekonaniem adresuję do Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego moją rekomendację, by nadać wyżej wymienionej stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.

